

prof. dr hab. Andrzej Banachowicz

Poznań, 10.10.2021 r.

Uniwersytet Artystyczny

im. Magdaleny Abakanowicz

w Poznaniu



RECENZJA

rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego

Pani mgr Agaty SCHILLER

w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki

wszczętym przez Radę Naukową ds. stopni w dziedzinie sztuki

Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

Podstawowe dane o doktorantce

Pani mgr Agata Schiller urodziła się w 1980 roku w Inowrocławiu. Jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, gdzie w 2006 roku uzyskała tytuł magistra sztuki w Pracowni Rysunku prof. dr hab. Joanny Imielskiej. Ukończyła także studia podyplomowe na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, na Wydziale Architektury Wnętrz. W 2015 roku otworzyła przewód doktorski na Wydziale Sztuki Mediów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, którego promotorem jest prof. dr hab. Prot Jarnuszkiewicz. Swoje umiejętności doskonaliła również na wielu warsztatach i kursach, w tym między innymi w Związku Polskich Artystów Fotografików oraz organizowanym przez MoMa w Nowym Jorku kursie „Postwar Abstract Painting”.

Pani mgr Agata Schiller przez kilka lat mieszkała w Pekinie, gdzie uczestniczyła w życiu tamtejszej społeczności artystycznej, działającej wokół 798 Art Zone. W Chinach odbyły się Jej 2 fotograficzne wystawy indywidualne. Ponadto jest Ona uczestniczką wystaw indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Do najważniejszych należą: „Sol oriens” w Chaoyang Culture Center w Pekinie w 2011 roku, „Mimikra” w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie w 2015 roku oraz „Przedmiot, którego nie ma” w Galerii 42 w Cetyunii. W 2014 roku wydała swój autorski album fotograficzny zatytułowany „Skaza”.

Ocena pracy doktorskiej

Jak widać z powyższego opisu działalności Pani mgr Agaty Schiller, posiada Ona już naprawdę spore osiągnięcia w obszarze szeroko rozumianej aktywności artystycznej – plastycznej – malarskiej w świecie fotografii.

Natomiast tematem Jej doktoratu jest „Wpływ piktoralizmu we współczesnej fotografii portretowej, w poszukiwaniu wielkiego piękna w czasach niezależnej estetyki”. A ponieważ od dawna autorkę interesuje obraz jako wypowiedź wizualna, obecny powód zgłębiania powyższego tematu Jej pola badawczego

dlatego jest tak istotny. Człowiek i jego ślady życia oraz przeżyć w Jej abstrakcyjnym oraz ekspresyjnym ujęciu pozwalają na zasysanie wartości płynących z obszarów filozofii i ...muzyki. A są one bardzo bliskie doktorantce, szczególnie że w obecnym świecie technicznych osiągnięć przekazu wizualnego często też jednak mamy obrazy zamazane w całych pakietach, seriach – zakłócone przez niebywałą ilość następujących po sobie kadrów. Trudnych do ogarnięcia i głębszego przeżycia. Tego właśnie unika Pani Agata Schiller, proponując nam powrót – ale na swoich warunkach – do wysublimowanej, współczesnej estetyki w obrazie fotograficznym.

W Jej doktorskim zbiorze 33 prac – portretów kobiet, mamy poczucie tytułowego wielkiego piękna płynącego ze skupienia metaforycznych wartości zawartych w bogatych tłach i przestrzeniach kadrów, ale nade wszystko wynikających z twórczej relacji fotograf – fotografowany. To z pozoru tradycyjne ujęcie tematu portretu w doktorskim roku badawczym Pani Agaty Schiller ujawnia się również poprzez zastosowanie technik piktoralnego przekazu. Współpracują one z tym Jej empatycznym podłożem psychologicznych portretów, twarzy czy torsów. Tego całego tygla wartości i możliwości, które może w sobie pomieścić fotografia. Doktorantka w sile i prostocie przekazu przypominała naprawdę wartościowe i współczesne przesłanie, że właśnie prostota ...jest potęgą. Ukazane oczywiście w całym bogatym zestawie ujęć – bliższych i dalszych planów czy zbliżeń twarzy, poprzez które tworzy się swoiste ludzkie teatrum. Dając widzowi możliwość przeżycia Jej sztuki, która wciąga go w mentalną grę z modelami. Z nastrojem chwili płynącej z siły zdjęcia czy nawet magii powołanego obrazu. Tej wynikającej może z poczucia bólu, albo z przyjemności czy nawet zadziwienia dotyczącego tajemnicy egzystencji. Twarz przyciąga uwagę najbardziej, a w stylizowanych światłem portretach autorki tworzy się iluzja tytułowego piękna – powołanego zjawiska. Na ile te aspekty twórcze stają się bardziej czy mniej wartością głębokiego, humanistycznego przekazu – już – co oczywiste,

rozgrywa się w głowie widza. W tym całym skomplikowanym aparacie postrzegania w relacji oko – mózg.

Ja na potrzeby oceny efektu doktoratu mogę stwierdzić, że cała kolekcja omawianych prac jest bardzo udanym psychologiczno-fotograficznym kalejdoskopem rzeczywiście – tytułowej, również niezależnej estetyki. Składającej się z emocji niezliczonej ilości gestów, spojrzeń, w których zagęszcza się pole widzenia i bogactwo płynące z głębi obrazu. Często też zamglonej przestrzeni – jakby pejzażu wewnętrznego. Zmysłowego osvajania emocji w często również nawarstwianych czerniach kadru. Zapis tych doktorskich fotografii – często jakby samotnych doznań człowieka wobec pustki pejzażu nadaje widzowi kierunek autorskiej transformacji. Przemiany stanów autorki w analizę znaczeń tego, co nosi w sobie. Problemów egzystencji skąpanych w lękach czy zadziwieniach płynących z bolącej rzeczywistości. A jego ślady w tych portretowych pracach składają się na indywidualny język wypowiedzi artystycznej. Proponującej widzowi podróż w głąb, pomiędzy masy bieli i czerni, czasem ze śladami barwy – fantazji. Fantazji świata zawartej w tym całym zbiorze doktorskich prac, projekcji myśli, a nawet archetypu bytu. Złożonej struktury egzystencji, która w konfrontacji ze snem znika przed światem, pozostawiając zapisane piktoralnym wpływem obrazu. A one w konfrontacji z tym co oczywiste i odgadnione stanowią teraz autorską tajemnicę czasu fotograficznej magii piękna – niezależnej estetyki autorki. Tajemnicy każdego portretowanego człowieka, percepcji portretu wewnętrznego. Tego, co zostanie jego przeżycie w odcisku autorki w Jej fotografii. W magicznym momencie spustu migawki, czy po prostu uchwyceniu chwili i jej zmiany. Tej zmiany, której doktorantka potrafi dokonać w sposób wartościowy. Która będzie dalej tworzyć, szukając odpowiedzi w takim zakresie komunikatu, że cały zbiór analogii przeżyć i Jej dążenia do celu zapisania go będzie podobizną Jej własnej twarzy. Jej twórczości.

Konkluzja

Uważam, że plastyczny świat doktorantki, zarówno w pracy artystycznej, jak i teoretycznej składa się na bardzo spójny przekaz, który daje mi panoramę myślenia i siły Jej wyborów. Cały dorobek Pani mgr Agaty Schiller, który zaprezentowałem na początku recenzji, jest już naprawdę spory i bardzo dobrze rokuje na przyszłość. Do tego dodać należy udane poszukiwania z obszaru technologii i obrazowania w zakresie fotografii studyjnej oraz osiągnięcie kreatywnego przekazu, które uwspółcześniają Jej tradycyjne podejście do zagadnienia unikatowości dzieła. Jej myślenie i dążenie do celu – zapisu znaku w kadrze fotografii – objawia się pasją poznania, przez którą dociera Ona do rejonów swojej i naszej podświadomości.

Dlatego z całym przekonaniem stwierdzam, że Pani mgr Agata Schiller zasługuje na przyznanie Jej stopnia doktora.



Z poważaniem

prof. dr hab. Andrzej Banachowicz